Echo Krakowskie

Rok IX Kraków, Środa, 11.VIII 1954 r. Nr 190

Depesza KC PZPR

do przebywającego w więzieniu czołowego przywódcy Komunistycznej Partii USA

Eugeniusza Dennisa

w związku z 50 rocznicą Jego urodzin

Z OKAZJI 50 rocznicy urodzin czołowego przywódcy Komunistycznej Partii USA, wybitnego bojownika o pokój — Eugeniusza Dennisa, uwięzionego bezprawnie przez władze USA Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wysłał do Niego następującą depeszę:

Do towarzysza Eugeniusza DENNISA, więzienie federalne Atlanta, stan Georgia, Stany Zjednoczone.

W związku z 50 rocznicą Waszych urodzin przesyłamy Wam, drogi towarzyszu, braterskie, serdeczne pozdrowienia i życzymy Wam, by protest ludu amerykańskiego i wszystkich postępowych ludzi na całym świecie wyrwał Was z więzienia, do którego zostaliście niesłusznie wtrąceni. Życzymy Wam z całego serca, abyście mogli znowu stanąć na Waszym posterunku w Komunistycznej Partii USA — w pierwszych szeregach amerykańskich patriotów i bojowników pokoju walczących o dobro i szczęście swego narodu, o demokrację i postęp społeczny, o pokój i przyjaźń między narodami.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

*

O prześladowaniach, jakich ofiarą padł Eugeniusz Dennis i inni przywódcy KP USA, jak również nie należący do niej postępowi działacze Stanów Zjednoczonych — piszemy na str. 2.

Wycieczki

z całego kraju i delegacje zagraniczne przybywają

na Wystawę Wrocławską

Na zdjęciu: fragment wystawy. Zwiedzający oglądają maszyny i narzędzia rolnicze.

(CAF — fot. Zygm. Wdowiński)

Do Wrocławia nieprzerwanie napływają coraz to nowe wycieczki z różnych stron kraju, by zwiedzić imponującą Krajową Wystawę Wynalazczości i Postępu Technicznego.

Wśród zwiedzających przeważają robotnicy zakładów przemysłowych, racjonalizatorzy, inżynierowie i technicy, naukowcy, pracownicy biur projektów i instytutów naukowych. Licznie przybywają na wystawę również studenci wyższych uczelni technicznych i szkół inżynieryjnych.

Wystawę zwiedzają także delegacje zagraniczne przybyłe specjalnie na uroczystość otwarcia wystawy.

Przodujący nowatorzy — uczestnicy Krajowej Wystawy Wynalazczości i Postępu Technicznego we Wrocławiu — inż. Edward Walkowicz i towarzysze skonstruowali przyrząd do przewożenia płynnej miedzi z pieców do konwertorów. Na zdjęciu: inż. Edward Walkowicz objaśnia na modelu działanie przyrządu.

(CAF)

Po uchwale Prezydium Rządu

załoga Kędzierzyna walczy o oddanie w październiku do rozruchu

II etapu fabryki azotowej

Kędzierzyn już dziś produkuje więcej saletrzaku niż produkowały go przed wojną zakłady w Mościcach

UCHWAŁA Prezydium Rządu, podnosząca kędzierzyński kombinat chemiczny do rzędu drugiej — obok Huty im. Lenina — budowy ogólnonarodowej, wywołała głęboką radość i dumę wśród budowniczych i załogi produkcyjnej „Kędzierzyna".

„Uchwała rządu — powiedział w rozmowie z przedstawicielem PAP naczelny inżynier kombinatu kędzierzyńskiego — Konstanty Laidler — jest dowodem wielkiego zaufania, jakie partia i rząd w nas pokładają. Tego zaufania nie wolno nam zawieść. Terminy włączania do ruchu poszczególnych inwestycji zatwierdzone uchwałą muszą stać się dla nas żelaznym prawem w pracy".

DZIEŃ w dzień do spółdzielni produkcyjnych, do PGR, do gromad w całym kraju odchodzą z Kędzierzyna wagony z saletrzakiem granulowanym.

Na agregatach I uruchomionego ciągu azotowego załoga „Kędzierzyna" produkuje obecnie więcej saletrzaku niż wytwarzały go przed wojną zakłady w Mościcach. Niemniej jednak maksymalny poziom produkcji zaplanowany dla pierwszego etapu nie został jeszcze osiągnięty.

Centralne zadanie budowniczych dziesiątków i setek dalszych obiektów wielkiego kombinatu — to zabezpieczenie terminowego oddania do rozruchu w październiku br. obiektów wchodzących w skład II etapu fabryki azotowej. Roboty murarskie, betoniarskie, ciesielskie i tynkarskie są już w zasadzie całkowicie zakończone. Trwa montaż jednostek produkcyjnych, których uruchomienie podwoi obecną produkcję Kędzierzyna.

Najpomyślniej kształtuje się tempo robót na pierwszym z 4 wielkich wydziałów produkcyjnych kombinatu — na wydziale gazowym.

W szybkim tempie postępuje montaż nowych urządzeń w oddziale konwersji.

W wydziale kwasu azotowego prace koncentrują się przy montażu IV zespołu produkcyjnego.

W wieży granulacyjnej, w urządzeniach której otrzymuje się już gotowy produkt — saletrzak granulowany, ekipy budowlane przeprowadzają obecnie wymurówkę wnętrza wieży, rozpoczyna się już również montaż urządzeń górnej części wieży.

250 tys. metalowców bawarskich rozpoczęło strajk

Wielka fala strajkowa objęła Niemcy zachodnie

BERLIN

FALA strajków objęła całe Niemcy zachodnie. O poprawę warunków bytu walczy nadal 14 tysięcy pracowników komunikacji miejskiej w Hamburgu, 230 tysięcy górników w Zagłębiu Ruhry, 95 tysięcy robotników rolnych w Dolnej Saksonii, 900 tysięcy metalowców Nadrenii — Westfalii, 120 tysięcy pracowników przemysłu chemicznego.

9 bm. rozpoczął się proklamowany przez związek zawodowy metalowców strajk blisko 250 tysięcy metalowców bawarskich. Strajk objął przeszło 600 zakładów przemysłowych.

Zdecydowana postawa metalowców bawarskich, którzy postanowili kontynuować strajk dopóki przedsiębiorcy nie pójdą na ustępstwa, zmusiła właścicieli 19 zakładów przemysłowych w Norymberdze do kapitulacji.

Związek przemysłowców bawarskich, któremu nie udało się odwieść od walki strajkowej robotników, zwrócił się do władz policyjnych z prośbą o nadesłanie posiłków. Przedsiębiorcy zagrozili jednocześnie, że zwolnieni zostaną wszyscy strajkujący robotnicy, którzy do czwartku nie przystąpią do pracy.

Zmotoryzowane oddziały policji patrolują ulice Monachium i innych miast bawarskich — Norymbergi, Schweinfurtu, Regensburga i Augsburga. Urlopy policji zostały odwołane.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Święto śląskiej pieśni i tańca

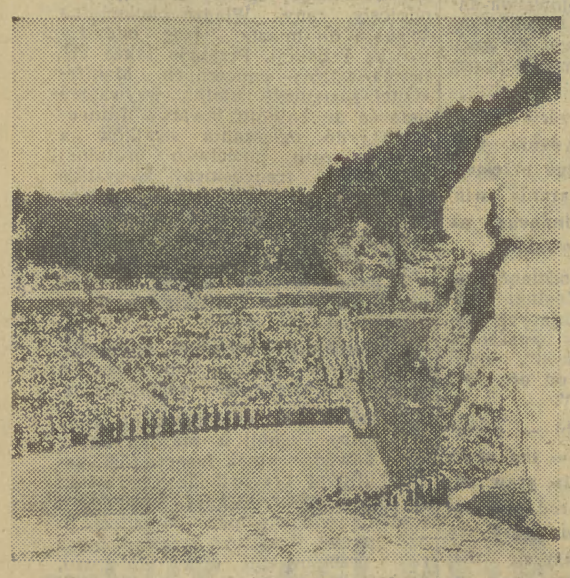

8 sierpnia br. ponad 120 tys. robotników, chłopów i młodzieży z woj. opolskiego, wrocławskiego i stalinogrodzkiego wzięło udział w wielkim święcie pieśni i tańca, które odbyło się na historycznej Górze św. Anny k/Opola. Na estradzie kamiennego amfiteatru wystąpiło wiele zespołów regionalnych. Na zdjęciu: widok na amfiteatr podczas występów.

(CAF)

Wodewil »Kawaler czy żonaty« wystawił »Artos« w terenie

Ekipy krakowskiego „Artosu" coraz częściej wyjeżdżają w teren. Realizując zobowiązanie, podjęte dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej, krakowscy artyści w Binarowej, Bobowej, Lipinach, Siedliskach i Woli Łużańskiej wystąpili z wodewilem Heleny Kołaczkowskiej pt. „Kawaler czy żonaty".

Mieszkańcy gorąco oklaskiwali przedstawienia i prosili artystów o składanie im częstszych wizyt.

(zdzi)

Z dalekich mórz nadchodzą

depesze od załóg polskich statków

protestujące przeciwko bezprawnemu

najściu policji brytyjskiej na statek „Jarosław Dąbrowski"

LUDZIE pracy nadal na wielu zebraniach masowych ostro wyrażają swój protest w związku z niespotykanym i sprzecznym z prawem międzynarodowym — aktem naruszenia praw polskiej bandery w porcie brytyjskim i pobiciem marynarzy ze statku „Jarosław Dąbrowski" przez brytyjską policję. Codziennie od załóg polskich z dalekich mórz nadchodzą telegramy protestujące przeciwko bezprawiu.

Zebrania protestacyjne, na których domagano się ukarania winnych zajścia i żądano przekazania Klimowicza władzom polskim, odbyły się m. in. w bazach rybackich w Gdyni, Władysławowie i w Łebie.

„To jest niespotykane wydarzenie — mówił na zebraniu rybaków oraz pracowników przedsiębiorstwa „Arka" w Gdyni wózkarz magazynowy Stanisław Podsada. — Jest do głębi oburzające, żeby pospolitemu przestępcy dawać „azyl polityczny" i brać go przy tym siłą ze statku. To jaskrawe pogwałcenie prawa wymaga ostrego napiętnowania. Widać na tym przykładzie, dla kogo jest na Zachodzie ta ich demokracja. Żądamy ukarania winnych oraz wydania przestępcy władzom polskim".

Załoga z uznaniem przyjęła słowa mówcy.

Pracownicy przedsiębiorstwa wystosowali do konsulatu Wielkiej Brytanii w Gdyni uchwalony jednomyślnie list protestacyjny, w którym domagają się ukarania winnych i wydania Klimowicza.

Podobne zebrania protestacyjne odbyły się m. in. i w Przedsiębiorstwie Połowów Dalekomorskich „Dalmor" i Spółdzielni Rybołówstwa Morskiego „Jedność Rybacka".

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nowe nominacje na Uniwersytecie Jagiellońskim

CENTRALNA Komisja Kwalifikacyjna dla Pracowników Nauki ogłosiła komunikat, według którego tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego otrzymali na wydziale filozoficzno-historycznym: kandydat nauk Celina Bobińska, dr Zofia Budkowa, dr Karol Estreicher, dr Kazimierz Lepszy, na wydziale prawa — dr Władysław Sobociński, na wydziale matematyczno - fizycznym i chemicznym — dr Jacek Szarski oraz na wydziale biologii i nauk o ziemi — dr Roman Wojtusiak.

Tytuł naukowy docenta przyznano na wydziale biologii dr Józefowi Fudakowskiemu, na wydziale filozoficzno - historycznym dr Józefowi Gierowskiemu i dr Józefowi Skoczkowi, a na wydziale filozoficznym dr Ewie Ostrowskiej.

Ponadto stopień kandydata nauk matematycznych otrzymali: mgr Witold Kleiner i mgr Andrzej Plis.

W Port-Lyautey

15 osób zabitych 60 rannych

Koloniści francuscy usiłują brutalnymi represjami stłumić manifestacje ludu Maroka

PARYŻ

JAK wynika z doniesień prasy paryskiej, sytuacja w Maroku znacznie się zaostrzyła w ciągu ostatnich dni.

Do najpoważniejszych starć między ludnością marokańską a policją i wojskiem doszło w Port-Lyautey, gdzie policja użyła broni palnej, zabijając 15 osób i raniąc przeszło 60. Manifestanci marokańscy protestując przeciwko kolonialnej polityce władz francuskich obrzucili kamieniami wiele domów w dzielnicy europejskiej Port-Lyautey i podpalili kilka samochodów należących do Francuzów. Władze francuskie wprowadziły w mieście stan wyjątkowy. Ulicami Port-Lyautey krążą silne patrole policji i wojska.

(Dalszy ciąg na str. 2)

W lipcu 7 tysięcy osób zwiedziło Kraków

Według ostatnich obliczeń, zorganizował „Orbis" w lipcu, z samego tylko Krakowa 150 wycieczek z udziałem 10 tys. osób. Wycieczki wyjechały m. in. do Zakopanego, Gdyni, Warszawy, Ojcowa, Czorsztyna, Szczawnicy, Piwnicznej i Oświęcimia.

W okresie tym zwiedziło nasze miasto 100 wycieczek z całego kraju, w których wzięło udział 7 tys. osób.

Echo NOWEJ HUTY

Brak troski o BHP

U wejścia do Huty im. Lenina pełni wartę kobieta. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie łatwo spostrzegalna ciąża młodej strażniczki. Pomijając już fakt ciężaru samego karabinu — nie trzeba być lekarzem, by stwierdzić, iż kilkugodzinne stanie jest dla tej kobiety niewątpliwie uciążliwe, a poza tym, iż znajduje się w jaskrawej sprzeczności z zaleceniami Rady Zakładowej, Społecznego Inspektora Pracy oraz przepisami o bezpieczeństwie i higienie pracy.

Przepisy te będące wyrazem troski o człowieka, przypominane niejednokrotnie kierownictwom zakładów pracy, nie zawsze jednak są przez nie przestrzegane.

Przejdźmy po kilku wydziałach Huty, a w każdym z nich znajdziemy mniejsze lub większe odstępstwa od tych nakazów, znajdziemy niejedno wykroczenie przeciwko bhp.

Oto np. odwiedzający Odlewnię Staliwa może bez trudu dojrzeć tablicę ostrzegawczą z napisem, przestrzegającym przed paleniem w tym miejscu tytoniu, przed zapaleniem zapałki. Tuż obok tablicy, jako żywe zaprzeczenie przestrogi, grupa pracowników najspokojniej ćmi papierosy. Nikt nie zwraca najmniejszej uwagi na niebezpieczeństwo. W tej samej Odlewni wytapiacze pracują bez fartuchów i ochronnej odzieży, a dźwigowi i obsługujący suwnice nie zabezpieczają oczu okularami. Na masę formierską przygotowano specjalne silosy. Jak dotychczas widać w nich dno, natomiast masę zgromadzono w hałdach w samej hali.

W Tlenowni pracownicy zamiast obserwować napełnianie butli zza ochronnej zasłony przez wizjery, stoją bezpośrednio przy butlach. Brak wyciągów pyłowych w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych stał się już chyba przysłowiowy. Podobnie wygląda sprawa w Centralnej Ostrzalni Narzędzi na Oddziale Mechanicznym.

a można by ich przytoczyć znacznie więcej, świadczy iż bhp w Hucie pozostaje daleko w tyle za produkcją, że wśród hierarchii bardzo poważnych zagadnień nie zawsze zajmuje należne miejsce. Nie znaczy to bynajmniej, iż nic dotąd w tej dziedzinie nie zdziałano. Oto w Hucie istnieje wzorowo urządzony gabinet ochrony pracy, powstały piękne, jasne, zaopatrzone w najnowsze zdobycze techniki miejsca do pracy, są stołówki, szatnie, łaźnie, świetlice, biblioteki i punkty zaopatrzenia. Cały teren Huty jest zradiofonizowany. Urządza się pokoje higieniczne dla kobiet. Równocześnie wszyscy pracownicy szkolą się na kursach bhp. Następuje powolna poprawa ogólnego stanu bhp, nawiązuje się i polepsza współpraca między społecznymi inspektorami pracy a kierownictwem poszczególnych wydziałów. Zainicjowano też w tej dziedzinie współzawodnictwo.

Pracownicy Wydziału Remontowo - Budowlanego pozbawieni są od 4 lat możliwości korzystania z ustępów, umywalni i szatni, bo w przynależnym im obiekcie Produkcja Pomocnicza Zjednoczenia Budowy Huty im. Lenina wykonuje roboty stolarskie.

Tych kilka przykładów, nień nie zawsze zajmuje

Koniecznym warunkiem poprawy bhp. w Hucie im. Lenina jest powiększenie składu komisji odbioru gotowych obiektów przez zleceniodawcę o zakładowego Społecznego Inspektora Pracy. Wydziały Głównego Energetyka i Stalowni muszą być lepiej niż dotychczas obsadzone etatowym aparatem bhp i to ludźmi, którzy zdają sobie sprawę ze swojej odpowiedzialności.

Sprawa bhp na terenie Huty jest problemem pierwszoplanowym. Trzeba surowo karać tych, którzy swym bezdusznym stosunkiem do tych zagadnień utrudniają robotnikowi pracę, narażają go nie tylko na różne niewygody, ale także na wypadki. Nie wolno zapominać, iż w dziedzinie troski o człowieka najważniejszym momentem jest profilaktyka, a więc zapobieganie wypadkom przy pracy, zapobieganie chorobom zawodowym, usuwanie wszelkich niewygód. (mk)

Tego przed 10-laty nie było

Widok na bloki mieszkalne przy ul. Armii Ludowej

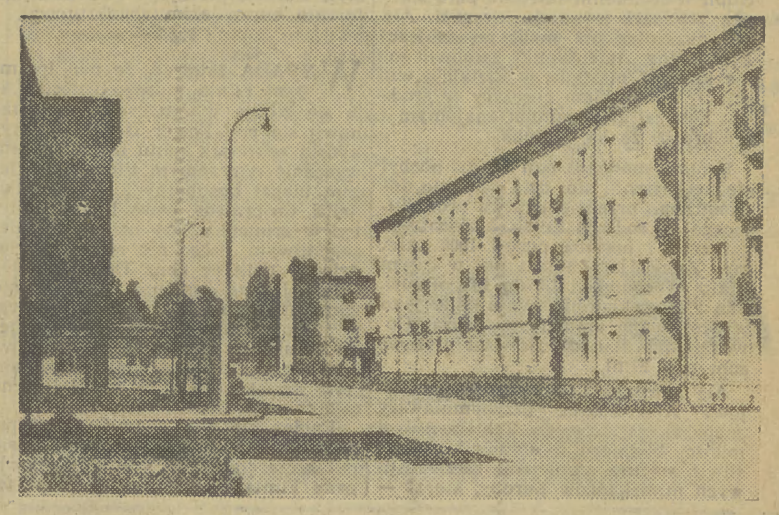

Jutro 6 stron

Naszym zdaniem

Zacisnęli pięści

NIEMCY zachodnie zalała potężna fala strajków. Już ponad 2 miliony robotników Hamburga, Mannheimu, Kolonii, Stuttgartu i wielu innych miast porzuciło pracę, a liczba ta ciągle wzrasta. „Strajki w Niemczech zachodnich — donosiła wczoraj agencja Reutera — rozszerzają się jak ogień". Mimo terroru policyjnego, mimo pogróżek, mimo przeprowadzania masowych aresztowań wśród działaczy związkowych, mimo werbowania łamistrajków — klice bońskiej nie udało się zahamować ruchu strajkowego. Adenauer i jego protektorzy z USA są przerażeni. Prasa amerykańska musiała przyznać, że olbrzymie rozmiary walki strajkowej świadczą o tym, że to wszystko, co mówiono o tzw. stabilizacji społecznej w państwie bońskim jest legendą.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że główną przyczyną, która skłoniła masy pracujące Niemiec zachodnich do walki strajkowej, jest zbrodnicza polityka Adenauera i jego kliki. Polityka remilitaryzacji, przekształcania Niemiec zachodnich w bazę agresji, uniemożliwiania zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, a tym samym położenia kresu okupacji Niemiec zachodnich przez obce wojska. Polityka uprawiana kosztem mas pracujących. Na ich to barki Adenauer przerzuca olbrzymie, wynoszące bowiem ponad 600 milionów marek rocznie, koszty okupacji. Na ich barki przerzuca koszty zbrojeń, które w miarę postępowania przygotowań do wskrzeszenia neohitlerowskiego Wehrmachtu nieustannie rosną.

W rezultacie tej zbrodniczej polityki sytuacja zachodnio - niemieckich mas pracujących stała się nie do zniesienia. Według oficjalnych bońskich danych, w tzw. Republice Federalnej jest obecnie 1,5 miliona bezrobotnych, a 10 milionów ludzi pracy zarabia poniżej minimum utrzymania.

Masy pracujące Niemiec zachodnich zdają sobie sprawę z istotnej przyczyny ich tragicznego położenia. Dlatego też walcząc o podwyżkę płac, o poprawę warunków bytu, domagają się jednocześnie położenia kresu wojennej polityce, występują przeciwko remilitaryzacji i przeciwko obcej okupacji, domagają się zjednoczenia ich kraju na podstawach demokratycznych i pokojowych. „Robotnicy — przodująca siła społeczeństwa — pisał w związku z tą postawą zachodnioniemieckich mas pracujących demokratyczny dziennik niemiecki „Neues Deutschland" — zaciśnęli pięści i zadają ciosy od których drży boński reżim".

Ruch strajkowy w Niemczech zachodnich jest ruchem w całym tego słowa znaczeniu politycznym. Jest on ściśle związany z walką narodu niemieckiego o Niemcy zjednoczone, demokratyczne i pokojowe.

Delegacja labourzystów brytyjskich odleciała z Londynu do Chin

LONDYN

W DNIU 9 bm. opuściła samolotem Londyn delegacja labourzystów brytyjskich, udająca się z wizytą do Chin Ludowych na zaproszenie chińskiego Instytutu Spraw Zagranicznych. **Na czele delegacji stoi przewodniczący frakcji parlamentarnej Labour Party b. premier Clement Attlee.**

Układ o bezpieczeństwie zbiorowym

jest jedynie słusznym rozwiązaniem dyplomatycznym w chwili obecnej

mówi znany działacz katolicki

Wojciech Kętrzyński

OŚWIADCZENIE Rządu PRL, wyrażające gotowość wzięcia udziału w proponowanej przez ZSRR konferencji państw europejskich w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie spotkało się z jak najgorętszym poparciem całego naszego społeczeństwa, które w bezpieczeństwie zbiorowym Europy widzi skuteczną gwarancję zabezpieczenia pokoju na naszym kontynencie, gwarancję zapewniającą narodowi polskiemu możność spokojnego kontynuowania jego pokojowego budownictwa.

Poniżej zamieszczamy wypowiedź znanego pisarza i działacza katolickiego, WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO, na temat bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

ISTNIEJĄ przed Europą tylko dwie konkretne możliwości. Albo podzielić się na dwa wrogie obozy, mobilizujące wszystkie swe siły do nieuchronnej śmiertelnej walki, albo współżyć ze sobą pokojowo, rozwiązując kompromisowo sprawy sporne i gwarantując sobie wspólnie bezpieczeństwo i pokój.

Pierwsze rozwiązanie wojenne, głosi polityka Stanów Zjednoczonych. Od wielu lat dąży ona wszelkimi dostępnymi środkami do przecięcia Europy w pół, przecinając jednocześnie na dwie części naród niemiecki. Swoją połowę chce podporządkować dyktatowi swoich interesów, uzbroić i przy pomocy byłych esesmanów i gestapowców pchnąć do rozpaczliwej wojny przeciw krajom budującym swój dobrobyt i swoją przyszłość demokratyczną i ludową.

Drugie rozwiązanie, rozwiązanie pokojowe głosi stale polityka Związku Radzieckiego i za tą polityką opowiadają się nie tylko wszystkie kraje demokracji ludowej, ale też wszystko co zdrowe w zachodniej opinii publicznej. Konferencja berlińska, konferencja genewska, liczne noty Związku Radzieckiego do mocarstw zachodnich dowodzą konsekwentnie wierności polityki radzieckiej idei pokojowego współżycia nie tylko narodów europejskich, ale wszystkich narodów świata, niezależnie od dzielących ich różnic ustrojowych. Ostatnia nota Związku Radzieckiego proponuje ponownie rozpatrzenie planu układu o zbiorowym bezpieczeństwie, gwarantującym pokój i możliwości rozwoju ekonomicznego wszystkim narodom Europy.

Bez wątpienia układ taki wytrąci z rąk amerykańskich imperialistów plany mobilizacji Europy zachodniej dla celów agresywnej wojny. Bez wątpienia przekreśli nadzieje niemieckich hitlerowców na nową odwetową wojnę.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że właśnie taki układ jest gwarancją bezpieczeństwa i pokoju i tak zorganizowana Europa nie będzie zagrażać nikomu, ani naszym granicom zachodnim, ani bezpieczeństwu Związku Radzieckiego, ani tym bardziej bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych, tak wrażliwych na to co się dzieje o tysiące kilometrów od ich brzegów.

EUROPA nagromadziła przez wieki skarby kultury. Promieniowała i promieniuje nadal swą myślą, swą sztuką i swą wiedzą na wszystkie kontynenty. Dla nas katolików ponadto jest Europa także kolebką kultury chrześcijańskiej i na jej ziemiach rozsiane są pomniki tej kultury: najpiękniejsze katedry, biblioteki klasztorne, wielkie i twórcze ośrodki myśli katolickiej rozsiane po ośrodkach intelektualnych wszystkich krajów.

Walka o uratowanie kultury europejskiej przed widmem zagłady jakie niesie ze sobą imperializm amerykański jest więc wspólnym obowiązkiem wszystkich ludzi, którzy z jakichkolwiek pobudek cenią dwutysiącletni dorobek umysłu ludzkiego w Europie.

Układ o bezpieczeństwie zbiorowym narodów europejskich jest jedynym słusznym rozwiązaniem dyplomatycznym w chwili obecnej. Gwarantuje pokój wszystkim narodom, nikomu nie zagraża, stwarza możliwości rozwinięcia cennych stosunków gospodarczych między Wschodem a Zachodem, stwarza możliwość pokojowego zjednoczenia narodu niemieckiego. Dlatego każdy człowiek dobrej woli powinien z całego serca poprzeć tę doniosłą inicjatywę Związku Radzieckiego.

Wielka fala strajków objęła Niemcy zachodnie

(Dokończenie ze str. 1)

Robotnicy ustawili pikiety przed wejściem do fabryk. Socjal demokraci, komuniści, chadecy i robotnicy bezpartyjni weszli do komisji strajkowych. Komisje strajkowe nawiązały kontakt z centralnym kierownictwem strajków. Wszędzie przy wejściach do fabryk umieszczono napisy, które wzywają robotników, aby solidarnie walczyli o swe słuszne żądania.

Strajk metalowców bawarskich wywołał zaniepokojenie w zachodnio-niemieckich kołach rządzących.

STRAJK W HAMBURGU TRWA

W HAMBURGU trwa 6 dzień strajk pracowników instytucji komunalnych, transportu i komunikacji. 90 proc. wszystkich strajkujących wypowiedziało się ponownie za kontynuowaniem strajku aż do całkowitego zwycięstwa.

WRZENIE WŚRÓD PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH BERLINA ZACHODNIEGO

BERLIN

W BERLINIE zachodnim szerzą się nastroje strajkowe wśród pracowników komunalnych. Krążą wśród nich ulotki nawołujące do wysunięcia podobnych żądań jak pracownicy komunalni w Hamburgu i proklamowanie strajku na wypadek, gdyby żądań tych nie przyjęto.

USA zamierzają wykorzystać Syjam do zerwania układu w sprawie zaprzestania ognia w Indochinach

PEKIN

AGENCJA Nowych Chin podaje: Doniesienia z Bangkoku powołujące się na oficjalne źródło amerykańskie głoszą, że ambasador USA w Syjamie i specjalny przedstawiciel prezydenta Eisenhowera w Azji południowo-wschodniej William Donovan planuje utworzenie „sojuszu krajów dorzecza Mekongu".

W myśl tego planu Syjam ma być wykorzystany przez Stany Zjednoczone do objęcia kontroli nad Kambodżą i Laosem i do zerwaniu układu w sprawie zaprzestania ognia w Indochinach.

Bezprzykładne szykany stosują władze amerykańskie wobec bezprawnie uwięzionego czołowego przywódcy KP USA Eugeniusza Dennisa

(Dokończenie ze str. 1)

CZOŁOWY działacz Komunistycznej Partii USA, niezłomny szermierz sprawy wolności i godności człowieka, nieugięty bojownik o pokój i braterstwo między narodami, Eugeniusz Dennis, przebywa w więzieniu w Atlanta od lipca 1951 roku. Przed uwięzieniem w Atlanta przebywał rok w federalnym więzieniu w Nowym Jorku.

Haniebny proces, w wyniku którego Sekretarz Generalny Komunistycznej Partii USA Eugeniusz Dennis został bezprawnie wtrącony do więzienia, odbył się w 1949 roku. Wraz z nim skazani zostali inni wybitni przywódcy KP USA. Podstawą aktu oskarżenia była haniebna „ustawa Smitha", której celem jest wzmożenie faszyzacji USA. Oskarżonym stawiano oszczercze zarzuty nie mające nic wspólnego z działalnością Komunistycznej Partii USA bohatersko broniącej prawdziwych interesów narodu amerykańskiego.

Warto przypomnieć, że również pięciu obrońców oskarżonych w tym procesie wtrąconych zostało do więzienia, co jest wydarzeniem niebywałym w sądownictwie.

W oparciu o faszystowskie ustawy trwają dalsze procesy przeciwko postępowym działaczom USA. W wyniku wzmagającej się ostatnio histerii antykomunistycznej władze USA przeprowadziły niedawno nowe masowe aresztowania. Obejmują one nie tylko przywódców KP USA, lecz postępowych przywódców związków zawodowych i działaczy różnych organizacji występujących w obronie pokoju i demokracji.

Władze USA nie szczędzą bezprawnie więzionym działaczom postępowym wyrafinowych szykan. Ofiarą tych szykan jest również Eugeniusz Dennis. W więzieniu Atlanta Dennis przebywa w ciasnej celi — wraz z 7 innymi więźniami, ponieważ więzienie jest przepełnione ludźmi, którzy padli ofiarą masowych prześladowań. Kiedy Eugeniusz Dennis ciężko zachorował w więzieniu, nie dopuszczono do niego lekarza, który go leczył przed uwięzieniem. Władze więzienne ograniczają jego prawo do czytania książek, stosując specjalną cenzurę. Grozi mu kara jeśli wyjątki z jego listów będą opublikowane lub publicznie przeczytane.

JEGO postawa tak jak była na wolności — tak i za murami więzienia jest niezłomna — jest wzorem i przykładem dla innych uwięzionych postępowych działaczy USA.

Pragnienie pokoju i przyjaznych stosunków między wszystkimi narodami, te idee, którym wiernie służy Eugeniusz Dennis — są bliskie wszystkim uczciwym ludziom w USA, którzy nienawidzą antydemokratycznych ustaw i wojennej polityki amerykańskiego imperializmu — sił zagrażających ludzkości, a więc i samemu narodowi amerykańskiemu.

Książka — Twój przyjaciel

24 godziny na świecie

* Jak donosi Hinduska Agencja Prasowa, w poniedziałek po południu przybyła drogą powietrzną do stolicy Kambodży, Phnompenh czołowa grupa Międzynarodowej Komisji Państw Neutralnych. Do grupy należą przedstawiciele Indii, Polski i Kanady.

* Władze chilijskie zwróciły pisarzowi radzieckiemu Ilji Erenburgowi odebrany przez policję dyplom o przyznaniu Pabło Nerudzie Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju.

* W dniu 9 sierpnia rozpoczęła się w Pekinie sesja Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Na sesję przybyło przeszło 170 delegatów, obserwatorów i gości z 49 krajów. Przybędą jeszcze delegaci z 13 krajów.

* W niedzielę, 8 sierpnia w murzyńskiej dzielnicy Chicago wybuchł wielki pożar, w którym zginęły 4 osoby, a 19 odniosło rany.

Okoliczności pożaru nasuwają przypuszczenie, że było to celowe podpalenie, tym bardziej, że ostatnio w murzyńskiej dzielnicy Chicago faszyści i rasiści próbowali już kilkakrotnie wzniecić pożary

* Wskutek trwających od dłuższego czasu ulewnych deszczów wiele rzek w Indiach i w Pakistanie wystąpiło z brzegów, pustosząc olbrzymie połacie kraju. Premier Indii J. Nehru ogłosił do narodu apel, w którym wzywa do składania datków na Ogólnokrajowy Fundusz Pomocy dla ofiar powodzi.

* Na Azorach uległ katastrofie samolot pasażerski kolumbijskich linii lotniczych, który znajdował się w drodze z Niemiec do Bogoty. 30 osób zginęło.

* W dniu 5 sierpnia na północ od wysp Kiu-Sziu amerykański samolot wojskowy zbombardował w czasie manewrów japoński kuter rybacki. Kuter zatonął.

* W Tunisie mianowany został nowy rząd, na którego czele stanął Tahar Ben Ammar. Dziennik „Humanité" stwierdza, że rząd ten bynajmniej nie reprezentuje wszystkich kierunków politycznych kraju, ani też wszystkich warstw społecznych, które biorą udział w tuniskim ruchu narodowym.

* Agencja Reutera donosi, że w poniedziałek w Bled podpisany został przez ministrów spraw zagranicznych Jugosławii, Grecji i Turcji sojusz wojskowy — tzw. pakt bałkański.

W kraju

△ Po 3-tygodniowym pobycie w ZSRR i występach uwieńczonych poważnymi sukcesami, powrócił do stolicy w dn. 9 bm. Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego.

△ Kolejnym miastem, które odwiedził w swej podróży po Polsce, zespół odznaczonego Orderem Lenina Państwowego Akademickiego Teatru Małego, jest Łódź.

△ Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza" ukazało się nowe wydanie III tomu Dzieł W. I. Lenina. Tom ten zawiera pracę W. I. Lenina pt. „Rozwój kapitalizmu w Rosji", napisaną w latach 1896 — 1899.

△ Dnia 8 sierpnia br., w siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie, odbyło się uroczyste wręczenie nagród uczestnikom wielkiego konkursu redakcji „Głosu Pracy" na najlepszą wypowiedź o gospodarowaniu surowcami wtórnymi w zakładach pracy na terenie całego kraju.

△ Zakłady Tarchomińskie, dzięki wprowadzeniu nowej metody produkcji, będą mogły w br. wyprodukować dwukrotnie więcej penicyliny niż w roku ub. oraz zaoszczędzić ok. 10 milionów złotych na samych surowcach.

Społeczeństwo polskie manifestuje swe oburzenie z powodu naścia policji brytyjskiej na statek „Jarosław Dąbrowski"

(Dokończenie ze str. 1)

RÓWNIEŻ na licznych statkach odbywają się nadal masowe zebrania. Wiele z nich odbywa się na pełnym morzu.

Podczas zebrania załogi statku „Kraków" na pełnym morzu, zabierali głos liczni marynarze i oficerowie, piętnując jednogłośnie postępowanie angielskiej policji w stosunku do statku „Jarosław Dąbrowski".

Załoga statku-bazy rybołówstwa dalekomorskiego „Fryderyk Chopin" wystosowała do Narodowego Związku Marynarzy Wielkiej Brytanii depeszę, w której m. in. stwierdza:

„Wierzymy, że poprzecie nasze energiczne żądanie wydania władzom polskim pospolitego przestępcy Klimowicza oraz ukarania winnych bezprawia dokonanego na statku „Jarosław Dąbrowski".

Wśród nadchodzących codziennie od załóg statków Polskiej Żeglugi Morskiej, telegramów, wyrażających głębokie oburzenie z powodu napaści na statek „Jarosław Dąbrowski", znajduje się m. in. depesza od oficerów i marynarzy S/S „Toruń".

„Oburza nas do głębi — czytamy w depeszy m. in. — ten nowy akt gwałtu i naruszenia praw naszej bandery, która wśród marynarzy, portowców i ludzi pracy we wszystkich krajach cieszy się uznaniem i szacunkiem. Wierzymy, że naród angielski nie będzie tolerował korsarskich wybryków, gdyż godzi to w jego tradycje morskie. Wzywamy angielskich marynarzy, by wspólnie z nami walczyli o poszanowanie międzynarodowych praw na morzu i w portach."

Podobne depesze nadesłały ostatnio załogi statków: „Lechistan", „Sołdek", „Elbląg", „Dunajec" i innych.

Za kulisami dnia

500.000 MAREK NAGRODY

wyznaczyło bońskie ministerstwo spraw wewnętrznych dla tego, kto „wyjaśni tajemnicę" wyjazdu dr Johna do NRD. „Tajemnicę" tę udało się „wyjaśnić" demokratycznemu dziennikowi niemieckiemu „Berliner Zeitung" Dziennik ten zamieścił następującą wiadomość zaadresowaną do władców z Bonn:

„Dr John udał się do demokratycznego sektora Berlina samochodem w dniu 20 lipca. Powodem tego kroku był fakt, że podnoszący głowę hitlerowcy w Biurze dla Ochrony Konstytucji obrzucili go błotem, a w końcu minister spraw wewnętrznych Schroeder oznajmił, że właśnie ci hitlerowcy a nie dr John, są pożądani w Biurze Ochrony Konstytucji i na innych wpływowych stanowiskach".

„Berliner Zeitung" zwrócił się do bońskiego ministerstwa spraw wewnętrznych o przekazanie na adres redakcji dziennika wyznaczonej nagrody za „wyjaśnienie tajemnicy" wyjazdu dr Johna. Redakcja zaznaczyła, że pragnęłaby użyć wyznaczoną nagrodę na pomoc dla bezrobotnych w Berlinie zachodnim.

Strajki protestacyjne i demonstracje w całym Maroku

(Dokończenie ze str. 1)

W Casablance podczas manifestacji antyfrancuskiej zginęły 2 osoby, a 4 odniosły rany. Władze kolonialne ściągają do miasta liczne oddziały wojska i policji. Przybyła także kolumna wozów pancernych. Manifestanci rozrzucali ulotki wzywające ludność do bojkotu towarów francuskich i do ogłaszania strajków na znak protestu przeciwko brutalnej akcji władz francuskich. Wszystkie należące do Marokańczyków sklepy zostały przez właścicieli zamknięte na znak protestu przeciwko represjom władz kolonialnych.

W dniu 8 sierpnia 80 proc. pracowników autobusów miejskich w Casablance porzuciło pracę.

„L'Humanite-Dimanche" podkreśla, że w całym Maroku odbywają się strajki protestacyjne i demonstracje.

W DNIU 8 sierpnia rezydent generalny Francji w Maroku Lacoste i dowódca wojsk francuskich, generał Duval przybyli do Casablanki w celu przeprowadzenia inspekcji i wydania odpowiednich „zarządzeń ochronnych". Lacoste wygłosił przez radio przemówienie, w którym groził, że zastosuje „surowe sankcje", jeśli porządek nie będzie przywrócony.

Przegląd prasy

O TYM JAK ŻYJE PARYŻ

pisze w ciekawej korespondencji nadesłanej przez Augusta Grodzickiego

ŻYCIE WARSZAWY

Autor korespondencji stwierdza, że życie ludzi pracy we Francji — robotników, urzędników, tych wszystkich, którzy pozostają w stosunku najemnym w prywatnych czy państwowych instytucjach — jest trudne.

Ustalone minimum egzystencji wynosi 23.000 franków (komuniści wysuwają postulat podwyższenia go do 25.000). Ale sam premier Mendes-France oświadczył, mówiąc o swym planie gospodarczym, że blisko milion Francuzów zarabia poniżej ustalonego minimum, skądinąd zaś wiadomo, że znaczne poniżej, bo są pensje wynoszące 18.000 franków i mniej. Jak tu wyżyć, kiedy poważny procent z tego pochłania — jak u nas przed wojną — mieszkanie, kiedy produkty żywnościowe kosztują dużo, kiedy drogie są towary przemysłowe, kiedy bardzo drogie są wszelkiego rodzaju usługi (np. strzyżenie włosów u średnio dobrego fryzjera kosztuje około 500 franków).

Mimo że we Francji — jak w każdym kraju o wysoko rozwiniętym przemyśle ciężkim i konsumcyjnym — ceny niektórych towarów mogą nam się wydać stosunkowo niewysokie, dla przeciętnego Francuza są one często niedostępne. Przy tym stosunek tych cen między sobą jest czasem zaskakujący, np. dobra koszula męska kosztuje tyle co para butów, a słyszy się powszechnie narzekania Francuzów na drożyznę obuwia. Bardzo drogie są oczywiście książki, bo o ich udostępnieniu szerokim masom nikt nie myśli.

Gustaw Kaden

Ziarnka gorczycy p. Dullesa

PAN FLINT, mieszkaniec Filadelfii, właściciel sklepu i ojciec dwóch synów, był neurastenikiem. Któregoś dnia, szukając pociechy w Biblii, natknął się na zdanie św. Mateusza: „Królestwo Niebieskie podobne jest do ziarna gorczycy, które człowiek wziął do ręki i zasiał na swoim polu".

Pan Flint zastanowił się głęboko nad ziarnem gorczycy i postanowił solidnie przestudiować ten problem. Kupił w sąsiednim sklepiku parę ziarnek i włożył jedno do kieszeni. Ale już nazajutrz nie mógł go znaleźć. Praktyczny Amerykanin zamówił sobie kulkę z plastyku w kształcie wiatorka, z ziarnkiem gorczycy w środku. Pokazał swój amulet znajomym i stwierdził, że się podoba.

Krótko mówiąc, pan Flint pozbył się neurastenii, stoi dziś na czele dochodowego przedsiębiorstwa produkującego 24 rodzaje kulek z ziarnkiem gorczycy i posiada ponad 1000 sklepów sprzedających te kulki w całym kraju, w cenie od 1,5 do 40 dolarów. Pan Flint reklamuje swoje kulki jako wypróbowane amulety szczęścia. Dowodem ich skuteczności jest przecież sam pan Flint...

Ale pewnego dnia nasz stuprocentowy Amerykanin, przypomniawszy sobie słowa Nowego Testamentu o miłości bliźniego, postanowił uszczęśliwić swoimi amuletami nieszczęśliwych mieszkańców Europy, którzy — jak wiadomo — nigdy nie byliby zdolni dokonać tak wielkiego wynalazku. Dla sprawy tak szlachetnej pan Flint nie żałował pieniędzy. Jego komiwojażerowie z misjonarskim zapałem rozjeżdżali się po nizinach Anglii i wzgórzach Francji, pokazywali swoje amulety wśród pomników Włoch i nad fiordami Norwegii. I co powiecie? Nie udało się. Nikt w Europie nie kupował oprawionych w plastyk ziarnek gorczycy! Pan Flint na terenie europejskim zbankrutował.

*

WYPADA żałować, że nad losami pana Flinta, którego historia stała się głośna w Ameryce, nie zastanowił się pan Foster Dulles. Amerykański sekretarz stanu ulega bowiem wyraźnie tym samym złudzeniom, jakim ulegał bogobojny kupiec z Filadelfii. Co prawda, pomysł pana Flinta był w gruncie rzeczy oszustwem nieszkodliwym, czego nie można powiedzieć o polityce pana Dullesa.

Pan Dulles żonglując niestety nie ziarnkami gorczycy, ale odrzutowcami i bombami atomowymi. Ceną jego amuletów nie jest kilka dolarów, ale życie milionów ludzi, suwerenność wielu państw, a może i samo istnienie cywilizacji ludzkiej.

Trudno się więc dziwić, że adepci pana Dullesa nie mają w Europie więcej szczęścia, niż komiwojażerowie pana Flinta. Daremnie, na przykład, pchają pod nos Francuzom swój amulet — „armię europejską". Daremnie owijają to niestrawne ziarnko w najprzemyślniejsze opakowania, zaopatrzone ze wszystkich stron napisami: „obrona" i „pokój". Który trzeźwy Europejczyk uwierzy, że broni się pokoju w Europie, uzbrajając tych, którzy dwukrotnie w ciągu 25 lat wywołali wojnę światową? Który trzeźwy Europejczyk uwierzy, że troszczy się o pokój rząd, który uparcie tępo i gwałtownie przeciwstawia się propozycjom rozmów i każde porozumienie międzynarodowe uważa za katastrofę dla siebie? Który Europejczyk uwierzy w dobrą wolę rządu, goszczącego u siebie z honorami Li Syn Mana — krwawego kłowna, którego piskliwe nawoływania do nowej wojny światowej budziłyby powszechny śmiech, gdyby nie były wygłaszane w parlamencie państwa, dysponującego bronią atomową i gdyby nie przypominały nie obeschłej jeszcze krwi Korei.

Dziennikarze amerykańscy podnoszą ostatnio krzyk, że Europa odwraca się od Ameryki. To prawda, panowie — jeśli się pod słowem Ameryka rozumie politykę Fostera Dullesa. Europejczycy nie wierzą handlarzom amuletów, a wierzą logice i faktom. Europejczycy sądzą, że pokój uzyskuje się nie przez uzbrajanie wczorajszych rozbójników i najeźdźców, ale przez ich rozbrajanie, nie przez pogróżki i szantaż, ale przez rozmowy, porozumienie i polubowne załatwienie sporów. Europejczycy sądzą, że jedność Europy zdobędzie się nie przez przeciwstawienie jednej jej części — drugiej, ale przeciwnie — przez rozwijanie swobodnych stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych między wszystkimi państwami Zachodu i Wschodu, przez zorganizowanie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa, opartego na poszanowaniu suwerenności każdego państwa, zarówno wielkiego jak i małego.

Taki system zaproponował Związek Radziecki. Rząd amerykański proponuje wojnę w opakowaniu „pokojowym". Rząd radziecki proponuje logiczny, konsekwentny i odpowiadający interesom wszystkich narodów system pokoju.

Dziennikarze amerykańscy krzyczą, że Europa odwraca się od Ameryki. Nieprawda, panowie. Nie utożsamiajcie Fostera Dullesa z Ameryką! Narody Europy odwracają się od polityki Dullesa, którą poznały i przejrzały, jako politykę wojny. A razem z nimi odwracać się zaczyna od tej polityki wasz naród, który coraz mniej ufa niebezpiecznym amuletom pana Dullesa. Wierzymy głęboko, że naród Stanów Zjednoczonych — na równi z narodami Europy nienawidzi wojny i nie da się w nią wmanewrować.

A skoro już rozmawiamy z dziennikarzami amerykańskimi, to pragniemy im zadać pytanie, nad którym — sądzimy — warto się zastanowić. Dlaczego to słynny Instytut Gallupa, który bada opinię Amerykanów w tysiącach najrozmaitszych spraw — a to, czy wolą brunetki, czy blondynki, osła czy słonia, Trumana czy Eisenhowera — dlaczego ten Instytut nie pokusił się nigdy o zapytanie Amerykanów, czy pragną wojny czy pokoju?

Właśnie — dlaczego?

SIERPIEŃ
11
Środa
Zuzanny

Zupa pomidorowa z łazankami.

Pierogi leniwe.

Kisiel owocowy.

Przepis na pierogi: 1/4 kg kartofli gotowanych, 1/2 kg sera, 1/4 kg mąki, 3 żółtka, piana z 3 białek, łyżka bułki tartej, 2 łyżki masła, sól.

Utrzeć ziemniaki, ser i żółtka na gładką masę, dodać mąkę i pianę, dobrze wymieszać. Z masy formować długie wałeczki i kroić ukośne pierożki. Gotować we wrzącej wodzie 10 do 15 min. Wyjmować ostrożnie łyżką cedzakową, ułożyć na półmisku, polać masłem ze zrumienioną bułeczką.

Przepis na kisiel: 1 szklankę soku zagotować z 2 szklankami wody i 10 dkg cukru, 2 łyżeczki mąki ziemniaczanej rozbitej w zimnej wodzie zagotować z sokiem, ciągle mieszając. Gdy kisiel zgęstnieje, wlać go do salaterki i postawić w chłodnym miejscu.

Idąc ulicami KRAKOWA

STRASZNE KONCERTY

NAWET ci, którzy bardzo lubią muzykę z płyt, zatykają uszy, złoszczą się i złorzeczą, słysząc coś, co trudno nazwać miłymi dźwiękami A „koncerty" w budynku, mieszczącym internat Towarzystwa Burs i Stypendiów, przy al. Puszkina 39, trwają niemal cały dzień.

Ze względu na spokój okolicznych mieszkańców, należy albo naprawić zepsuty adapter, albo zaprzestać „muzykowania".

(L. W.)

CIASTKO — EKSPONAT

SZKODA, że nie ma Muzeum Wyrobów Cukierniczych — pomyślałam, jedząc ciastko - babeczkę z kremem i śliwką — w cukierni „Literackiej" przy ul. Sławkowskiej, smak kremu świadczył bowiem o tym, że został on sporządzony za czasów króla Ćwieczka.

Ciastko nadawało się doskonale na eksponat do muzeum, w żadnym zaś wypadku nie powinno być podane konsumentowi. (d.)

W szybkim tempie postępuje budowa

nowych central telefonicznych

Po ich uruchomieniu w roku przyszłym

łączność telefoniczna w Krakowie ulegnie ogromnej poprawie

PRACE przy uruchomieniu nowej centrali telefonicznej dla Krakowa prowadzone są w przyspieszonym tempie.

Dzięki dobrze opracowanym harmonogramom oraz podjęciu współzawodnictwa przez poszczególne brygady, zatrudnione na terenie budowy — należy przypuszczać, że nowa centrala oddana zostanie do użytku jeden miesiąc przed terminem.

NA polepszenie tempa pracy wpłynęło rozwiązanie trudności mieszkaniowych robotników. Przez uzyskanie dodatkowych pomieszczeń w hotelach miejskich, zwiększono znacznie liczbę załogi.

Na terenie budowy brygady wykonały globalnie 65 proc. wszystkich prac, dając 80.000 roboczogodzin. Należy przy tym zaznaczyć, że wszystkie czynności, związane z budową centrali, wymagają dużej precyzji i staranności, najmniejsze bowiem niedopatrzenie może spowodować zahamowanie robót na dłuższy okres czasu.

Konstrukcje stalowe centrali są już w całości zmontowane. Ułożono również tysiące metrów kabli. Już w najbliższym czasie grupy montażowe przystąpią do wstępnych czynności, związanych z rozruchem.

NOWA centrala telefoniczna pozwoli na zwiększenie eksploatacji o 45 proc. W związku z tym w r. 1955 będzie możliwe lepsze zaspokojenie potrzeb na odcinku łączności telefonicznej w Krakowie.

Równocześnie, na terenie wielkiego Krakowa rozpoczęto w lipcu br. wstępne roboty, związane z budową drugiej centrali, satelitowej. Uruchomienie jej przewidziane jest na drugą połowę przyszłego roku.

Jak informuje nas Dyrekcja Poczt i Telekomunikacji, w r. 1955 — po uruchomieniu 2 nowych central — nastąpi całkowite odciążenie w dziale telefonii miejskiej, a zdolność eksploatacyjna zwiększy się o około 100 proc. Wówczas osoby, które będą chciały uzyskać telefon we własnym mieszkaniu, będą to mogły uczynić bez żadnych ograniczeń.

(cz)

Krakowianie nie żałują grosza na Fundusz Budowy Szkół

Społeczeństwo naszego miasta złożyło na Fundusz Budowy Szkół — w I półroczu br. — 3.302.732 zł. (W ub. roku krakowianie złożyli 4.500.000 zł).

Dzięki dotacjom Miejskiego Komitetu FBS, wybudowano szkołę przy ul. Lanowej w Płaszowie, w Kurdwanowie, w Skotnikach oraz przeprowadzono remonty niemal we wszystkich szkołach.

Z dotacji FBS, w r. 1950 rozpoczęto budowę dwóch nowych gmachów szkolnych — przy ul. Kazimierza Wielkiego i Mazowieckiej — które w tym roku zostaną oddane do użytku.

Rozpoczęto również budowę szkół przy ul. Łobzowskiej i Grocholskiej.

(zdzi)

KRONIKA KRAKOWA

Na różnych odcinkach budowy Huty im. Lenina i miasta Nowa Huta pracowało społecznie w lipcu br. w godzinach wolnych od pracy 7.514 osób z krakowskich zakładów pracy, dając ogółem 28.270 roboczogodzin o wartości 66.812 zł.

Najlepsze wyniki osiągnęły załogi zakładów z dzielnicy Zwierzyniec i Podgórze, a wśród nich Garbarnia nr 1, Stocznia i Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji.

W tym samym czasie, przy ujęciu rzeki Rudawy pracowało 655 osób, które wykonały 1.666 roboczogodzin.

(cz)

•

Nowe koło Polskiego Czerwonego Krzyża założone zostało przy Krakowskich Zakładach Przetworów Tłuszczowych.

Zorganizowano tu również kurs sanitarny oraz utworzono drużynę sanitarną. Zadaniem jej będzie przestrzeganie w zakładzie higieny oraz bezpieczeństwa pracy.

Czytelnicy piszą:

KĄPIEL DLA PTAKÓW

Troszczymy się o nasze ptactwo, uczymy młodzież, jak ma się obchodzić z bezbronnymi stworzeniami. Nikt jednak u nas nie pomyślał o wybudowaniu małego basenu na Rynku, gdzie kilkaset gołębi potrzebuje wodę do kąpieli i do picia.

Czy nie można by pomyśleć o zbiorniczku wody, który podobno kiedyś znajdował się na Małym Rynku?

E. Kudasiewiczowa (1814)

Na działce

Na pilnie sze sprawy

WIELU działkowców niepokoi wygląd pomidorów. Owoce ich, a niekiedy i liście, są pokryte dużymi, rozlanymi, szarego koloru twardymi plamami. Czasami się zdarza, że plamy te pokrywa delikatny biały nalot. Takie objawy świadczą, że pomidory są porażone przez grzyba zwanego zarazą ziemniaczaną. Szybkiemu rozwojowi tego grzyba sprzyja tegoroczna deszczowa pogoda. Dalszemu szerzeniu się tej choroby można zapobiec przez opryskiwanie pomidorów 1-proc. cieczą bordowską lub bordosolem. Oprysk ten powtarzamy w okresach 2-tygodniowych. Konieczne jest ponadto zrywanie i niszczenie owoców pomidorów już w momencie stwierdzenia wystąpienia choroby.

Zaraza ziemniaczana, jak sama nazwa wskazuje, poraża przede wszystkim ziemniaki, a potem dopiero przenosi się na pomidory. Dlatego sadzenie ziemniaków na działce i z tego powodu jest niekorzystne.

Nie zadowala nas również wygląd cebuli, której szczypior żółknie i zamiera, wygląd ten spowodował grzyb zwany — mączniakiem rzekomym cebuli. Rośliny z objawami chorobowymi natychmiast usuniemy, a pozostałe cebule opryskamy 1-proc. cieczą bordowską lub bordosolem z dodatkiem 0,1-proc. cukru (1 g cukru na 1 l roztworu). Oprysk ten będziemy powtarzać co 10 dni, aż do końca zbiorów.

Już na naszej działce mamy trochę wolnego miejsca po wczesnych ziemniakach, kapuście, kalafiorach, fasolce szparagowej i innych warzywach. Zapobiegliwy działkowiec nie pozwoli, by leżało ono odłogiem. Przekopie puste kawałki z przegniłym nawozem lub kompostem i obsieje szpinakiem, rzodkiewką, rzepą, rzodkwią, szczawiem, skorzonerą lub obsadzi burakami.

Przypominamy, że na obsianie 1 m kw. ziemi potrzeba nasion: szpinaku 3 g, rzodkiewki 3 g, rzepy 1/2 g, rzodkwi 2 g, szczawiu 1 g, skorzonery 3 g. Zebrać natomiast powinniśmy z m kw. około: 12 dkg szczawiu, 40 pęczków rzodkiewki, 30 dkg rzepy, 1/4 kg rzodkwi, 15 dkg szczawiu oraz 15 dkg skorzonery.

J. D.

WALCZYMY z chuligaństwem

Zofia Śmigiel, bez stałego miejsca zamieszkania, znaleziona została na ulicy w stanie nietrzeźwym. W czasie prowadzenia jej do komisariatu obrzucała przechodniów wulgarnymi wyzwiskami oraz stawiała opór funkcjonariuszom MO. Na rozprawie w Kolegium Orzekającym Karno-Administracyjnym ukarano ją dwoma miesiącami pracy poprawczej.

*

Jerzy Nowak, zam. przy ul. Parkowej 2, w czasie zabawy pobił kilka osób. Kolegium Orzekające wymierzyło mu karę 1 miesiąca pracy poprawczej.

*

Piotr Kucharczyk, zam. Gruszki 197 pow. Bochnia, za wywołanie awantur ulicznych, ukarany został grzywną 200 zł. Jan Kulpis, zam. w Częstochowie — 700 zł; Józef Kuśnierz, zam. Rakowicka 26 — 2 mies. pracy poprawczej oraz Józef Borsuk, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 8 — 400 zł grzywny.

Kosmetyka na codzień i dla wszystkich

...aby lżej było chodzić

W PORÓWNANIU z dbałością o wygląd twarzy lub o czystość rąk — mało stosunkowo czasu i uwagi poświęcamy naszym stopom. Co gorsza: traktujemy je nieledwie po macoszemu, nie czyniąc nic albo prawie nic dla ulżenia ich codziennej ciężkiej pracy, która zwłaszcza w lecie staje się przyczyną różnych dolegliwości naszych dolnych kończyn, dolegliwości, którym można było zapobiec.

Istnieje kilka nieskomplikowanych zabiegów, które stosowane regularnie mogą przyczynić się do tego, że lżej nam będzie chodzić, że praca, wymagająca trwania na nogach przez wiele godzin, jak np. ekspedientek w sklepach, kelnerów i kelnerek, listonoszy, konduktorów itp. nie będzie powodować tak dokuczliwego zmęczenia i bólu nóg. Do zabiegów tych należą: masaże, obcinanie paznokci i niedopuszczenie do ich wrastania, kąpiel nóg, walka z odparzeniem, pęcherzami i potem.

OMÓWIMY pokrótce każdy z tych zabiegów. Zacznijmy od kąpieli, którą każdy w domu może sobie sporządzić. Kąpiel pobudza cyrkulację krwi, spróbujmy zatem t. zw. kąpieli przemiennej, która polega na zanurzeniu stóp kolejno na trzy minuty raz w gorącej, raz w zimnej wodzie, a przekonamy się jak szybko, pod wpływem zmian temperatury ustąpi w stopach zmęczenie.

Przy dolegliwościach stóp — godne zalecenia są kąpiele ziołowe — zioła dostaniecie z łatwością w sklepach Centrali Zielarskiej. — I tak: przy stanie zapalnym skóry skuteczna będzie kąpiel z rumianku lub z kwiatu koniczyny, z sosnowego igliwia czy z siemienia lnianego, przy lekkiej opuchlinie — powinna pomóc kąpiel z liści rozmarynu. Pęcherze, które powstają wskutek natarcia przy chodzeniu w niewygodnym obuwiu należy przekłuć zdezynfekowaną uprzednio igiełką, po czym, nie usuwając skórki, zajodynować lub przemyć wodą utlenioną i aż do zupełnego zagojenia ranki — nałożyć na nią mały opatrunek. Wreszcie — dolegliwość bardzo dokuczliwa i rozpowszechniona, zwłaszcza u mężczyzn, tj. pocenie się stóp wymaga stosowania przez dłuższy czas kąpieli w chłodnej wodzie z dodatkiem kory dębowej lub wierzbowej albo też liści z orzecha włoskiego. Zaleca się przy tym codzienną zmianę skarpet, przesypując je sproszkowanym kwasem bornym. Kuracja taka, powtarzamy, wymaga cierpliwości i dość długiego czasu, albowiem zbyt gwałtowne „osuszanie" stóp, np. przez moczenie w alunie, może spowodować szereg ubocznych objawów, jak bóle głowy, ogólne zmęczenie, a nawet — wysypkę.

Bardzo ważne dla pielęgnacji nóg będzie regularne obcinanie paznokci i niedopuszczenie do ich wrastania, gdyż wrośnięty paznokieć poważnie utrudnia chodzenie i bez fachowej pomocy często usunąć się nie da. A przecież łatwo temu zapobiec: po prostu po każdym umyciu nóg wystarczy wziąć nożyczki do ręki i uczynić pobieżne oględziny obu stóp, usuwając wyrosłe — ponad swe „granice" — paznokcie.

Wiele pożytku przy pielęgnacji nóg mogą oddać masaże, nie wolno ich jednak stosować przy silnie występujących żylakach. Masaże nie tylko pobudzają obieg krwi, ale przywracają prężność zwiotczałym mięśniom, usuwają zmęczenie, są więc środkiem działającym wielostronnie. Tylko że — nasza stopa jest złożonym instrumentem, składającym się z 26 kości, 77 stawów, niezliczonej ilości wiązań, mięśni itp. A ze skomplikowanym aparatem tylko fachowiec umie się obchodzić, toteż zabieg ten powinien wykonać masażysta.

I JESZCZE jedna dobra rada: unikajcie ciasnego obuwia. Cóż z tego, że bucik będzie lśniący i elegancki, skoro twoja nachmurzona twarz będzie mówiła o przeżywanych cierpieniach.

JANINA

CO·GDZIE·KIEDY

Teatry

ŚRODA — 11.VIII.1954 R.

Słowackiego, Stary (duża sala). Poezji, Groteska i Nurt (z powodu urlopów) — nieczynne.

Satyryków (mała sala Starego Teatru) — godz. 19.30 „Pralnia komiczna".

Kina

Uciecha — „Zagubione melodie" — godz. 15.45, 18, 20.15.

Apollo — „Mury Malapagi" — godz. 16, 18, 20.

Wanda — „Babla" — godz. 15.40, 18, 20.20.

Warszawa — „Wczasy z aniołem" — godz. 16, 18, 20.

Sztuka — „Bieliński" — godz. 15.45 18, 20.15.

Wolność — „Taksówka nr 3886" — godz. 16, 18, 20.

Młoda Gwardia — „Dziewczyna u źródła" — godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Przyjaźń — „Teatr zwierząt", „Mistrzostwa lekkoatletyczne w ZSRR", PKF — godz. 16, 17, 18, 19, 20.

Związkowiec — „Admirał Uszakow" — godz. 19.

WYSTAWY

Czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10 do 18.

Muzeum Etnograficzne (plac Wolnica) „Sztuka w stroju ludowym".

Wystawa w domu Szołayskich (pl. Szczepański).

Muzeum Archeologiczne przy PAN ul. św. Jana — „Zbiory archeologiczne".

Muzeum Historyczne miasta Krakowa, ul. św. Jana 12.

Muzeum (ul. Smoleńsk 19) — „Sztuka Dalekiego Wschodu".

„Galeria w Sukiennicach" — wystawa „Jan Piotr Norblin a rzeczywistość, Polska na przełomie w XVIII i XIX wieku".

Pałac Sztuki — „Polskie malarstwo rodzajowe XIX i XX wieku".

Dom Plastyków — „Wystawa prac malarskich Anny Maślakiewicz-Brzozowskiej".

DYŻURY

Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1. Telefony: 222 22, 594-16 i 211-12, udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorzeniach oraz w przypadkach położniczych.

Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

DYŻURY APTEK

Rynek Gł. 42, Długa 4, Rakowicka 12 (godz. 14—21), pl. Inwalidów 7, Senatorska 5 (godz. 8—15), Grzegórzecka 9, Krakowska 1, Rynek Podgórski 9.

DYŻUR CHIRURGICZNY

Oddz. Chirurg. Szpit. przy ul. Trynitarskiej 11.

DYŻUR POŁOŻNICZY

Klinika Położnictwa i Chorób Kob.

Pracownicy PSS przejawiają wiele entuzjazmu

dla pracy artystycznej

w swym zespole teatralnym i w chórze

W SKLEPIE PSS, młoda dziewczyna za ladą prawie bez przerwy waży, kroi, podaje. A po zamknięciu sklepu, następuje zdumiewająca przemiana: skromna, cicha pracownica sklepowa zmienia się w pełną uroku postać Anieli z przepysznej komedii Fredry „Damy i huzary".

ROBOTNIK transportowy PSS, który niedawno wniósł do sklepu na barkach beczkę masła, wieczorem jest dziarskim rotmistrzem i — ku uciesze rozbawionej widowni — smali cholewki do pięknej Anieli.

Grają z werwą i humorem, bo dziwnie urzekający jest w robotniczych zespołach amatorskich entuzjazm dla pracy artystycznej.

Zespół teatralny krakowskiej PSS kilkakrotnie się zmieniał. Jedni zniechęcali się i odchodzili, przybywali inni, z nowymi siłami.

Przez długi czas nie było miejsca na próby, aż wreszcie zarząd PSS urządził w tym celu świetlicę ze sceną. Robota od razu ruszyła z miejsca: odbyło się 30 prób.

A potem zespół wystąpił publicznie w Teatrze Domu Żołnierza ze sztuką Fredry pt. „Damy i huzary", w reżyserii Ireny Żuromskiej z Teatru im. Słowackiego.

Obok zespołu teatralnego w krakowskiej PSS zorganizowano 50-osobowy chór mieszany, pod kier. E. Wodeckiego. Dyrygentem chóru został członek Państw. Filharmonii Krakowskiej, Wł. Skocz.

Chór występował publicznie z dużym powodzeniem w Starym Teatrze i Filharmonii, mając w programie m. in. utwory: Lutosławskiego „Naprzód idziemy", Schilona „Pieśń warszawskich murarzy", Milutina „Piosenka liryczna" oraz 8 pieśni z repertuaru „Mazowsze".

Chór wystąpił niedawno z „rodzinną" imprezą: dał koncert w spółdzielni produkcyjnej Wilczyce koło Gdowa.

Pomyślano również o dzieciach: dyrektor zarządu PSS. Rudzik zorganizował balet dziecięcy, którego kierownictwo objęła Br. Liskowacka, a choreografii uczy prof. Stożko. Balet liczy 60 dzieci od lat 4 do 10.

Ćwiczenia odbywają się w świetlicy PSS, 2 razy w tygodniu po 2 godziny. Dzieci chodzą bardzo chętnie i pilnie na naukę tańców. (A. O.)

RADIO

ŚRODA, 11.8.54 r.

5,05 Wiad. 5,10 Aud. dla wsi 5,35 Progr. dnia i chwila muz. 5,40 Muz. 5,48 Gimn. 6,00 Stan pog. i dzien. por. 6,15 „Z piosenką do pracy" 6,30 Kal. rad. 6,37 Konc. por. 7,00 Stan. pog. i dzien. por. 7,15 Muz. pop. 7,40 Kom. 7,43 Progr. dnia 7,49 Stan pog. 7,50 Wiad. 8,00 Pieśni i tańce róż. nar. 8,30 Dla dzieci st. aud. sł.-muz. Lecha Miklaszewskiego „Piosenka tygodnia" 12,04 Wiad. 12,10 Muz. lud. róż. nar. 12,45 Aud. dla wsi 13,05 Progr. dnia 13,10 Przegl. prasy stoł. 13,15 „Wielka rodzina" odc. 2 pow. M. Stelmacha 13,35 Konc. sol. 14,00 Wiad. 14,05 Inf. 14,09 Kom. o stanie wód 14,10 Muz. operet. 15,00 Pol. mel. lud. w opr. na lud. kap. i zesp. śpiew. pod dyr. St. Nawrota 15,20 Pop. muz. symf. 15,50 Przodujący ludzie miast i wsi o swojej pracy 16,00 Aud. dla dzieci 16,15 „Lajkonik" 16,17 Pop. mel. 16,30 Dzien. krak. i kom. meteor. 16,43 Muz. rozr. 17,00 Z życia Związku Radzieckiego 17,15 Pol. mel. lud. róż. regionów 17,30 Konc. rozr. 18,05 Mówi Huta im. Lenina 18,15 Wiad. 18,20 „Arcydzieła muz. fortep." 18,50 Rad. por. jęz. w opr. prof. W. Doroszewskiego 19,00 Muz. i akt. 19,25 Aud. o książce 19,45 Konc. estradowy 20,40 Rep. lit. 21,00 Muz. 21,30 Stan pog. i dzien. wiecz. 21,45 Wiad. sport. 21,50 Walc „Zalotnicy" wyk. ork. PR pod dyr. St. Rachonia 22,00 Muz. oper. 23,00 Muz. tan. 23,55 Ost. wiad.

KORESPONDENCI DONOSZĄ

☐ ZDOBĘDĄ GOT ☐ GDYBY POMÓGŁ WYDZIAŁ PRZEMYSŁU... ☐ Z EKIPĄ ŁĄCZNOŚCI W PORONINIE. ☐ TEORIA ŁĄCZY SIĘ Z PRAKTYKĄ ☐ SPRZĘT LEKARSKI — NIE WYKORZYSTANY.

☐ GOT — Górską Odznakę Turystyczną postanowili zdobyć pracownicy Centralnego Laboratorium Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina. Miłośnicy turystyki odbyli już wycieczki na Babią Górę, Baranią Górę, a obecnie przygotowują się do wycieczki w Pieniny.

(koresp. W. Cieślewicz, 1610)

☐ Nieterminowe dostawy części zamiennych i półfabrykatów dla Krakowskich Zakładów Naprawy Samochodów utrudniają rytmiczne wykonywanie planów miesięcznych.

Lepsze wyniki produkcji można by osiągnąć również przez zmianę organizacji pracy. Chodzi m. in. o uruchomienie działu metalizacji natryskowej, który jest konieczny.

Poza tym stwierdzono, że w wydziale demontażu przechowuje się w sposób niestaranny części składowe i że wiele materiału ulega zniszczeniu. Na tę sprawę powinno zwrócić uwagę kierownictwo nadzoru technicznego.

Jest rzeczą wskazaną, ażeby Wydział Przemysłu wpłynął na terminowe dostarczanie półfabrykatów dla ZNS. (L.Z. 1653)

☐ Z inicjatywy członków ekipy łączności miasta ze wsią Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego oraz PPK „Ruch", zorganizowano wycieczkę chłopów z gromady Jaworniki do Poronina. Wycieczkowicze zwiedzili Muzeum Lenina. (K. Lupa 1678)

☐ Nowoczesna mechanizacja budowy i racjonalna organizacja pracy — to dziedziny, z którymi zapoznała się grupa studentów III i IV roku Politechniki Krakowskiej, podczas praktyki wakacyjnej w Nowej Hucie. Pracownicy techniczni otoczyli przyszłych fachowców koleżeńską opieką, udzielając im wiele cennych wskazówek zawodowych.

Studenci podczas praktyki również pracowali społecznie, organizując grupy ZMP-owskie.

W zarządzie VI, przeprowadzono kurs odczytywania dokumentacji technicznej. Wzięli w nim udział majstrowie tego zarządu. (R. Lysy 1694)

☐ Kto zadecyduje o przyznaniu lokalu dla kolejowej przychodni lekarskiej w Nowym Sączu? Z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia, leży bezużytecznie sprzęt, dostarczony dla gabinetu analitycznego, a pacjentów kieruje się aż do Krakowa! Na podobne trudności napotyka również gabinet okulistyczny. Obojętne stanowisko władz kwaterunkowych pociąga dodatkowe koszty i stratę czasu pacjentów oraz utrudnia sprawną pracę kolejowej przychodni. (T. Sobiś)

Nowy Sącz otrzyma nowoczesną urbanistykę

NOWY Sącz przez szereg lat zabudowywano chaotycznie. Szczególnie zacofana pod względem urbanistycznym jest dzielnica Zakamienica a w centrum miasta wadliwie wytyczone ulice utrudniają poważnie komunikację.

Ruch kołowy skierowany będzie w przyszłości — po wybudowaniu nadwobrzeżnego bulwaru, nad rzeką Kamienicą — na ul. Matejki i Długosza.

(er.)

ODPOWIEDZI Redakcji

Dzieci z ul. Bonerowskiej 6, Kraków. Piszecie do nas, że jedna z lokatorek domu przeszkadza Wam w zabawach na podwórku. Uważamy jednak, że — skoro jest Was aż 14-cioro w kamienicy — możecie bawiąc się na podwórku rzeczywiście zakłócać spokój i chwile wypoczynku mieszkańcom domu. Dlatego też radzimy Wam przenieść się ze swymi zabawami na Planty Dietlowskie lub na Grzegórzki. (1910).

Redakcja: Kraków, Wiślna 2, II p.
Redaguje: Kolegium.
Administracja: RSW „Prasa" ul. Wiślna 2, III p., tel. 538-63.
Biuro Ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.
Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246 78, dział miejski 545 34, dział terenowy 219 48 i łączności z Czytelnikami 542 53 (w g. 10-17), dział sportowy, Piłkarz — Wielopole 1 IV p. tel. 143 58.
Zam. 1617. 5-B-14690

Krem NIVEA
ułatwia opalanie
chroni przed nadmiernym działaniem słońca

Echo SPORTOWE

Z życia kół sportowych

»Tytoniowcy« z Krakowa i Czyżyn
mają piękne osiągnięcia na polu upowszechnienia sportu

KOŁA Sportowe ZS Spójni przy Krakowskiej Wytwórni Tytoniu Czyżyńskiej Wytwórni Papierosów w Czyżynach połączyły się, tworząc Terenowe Koło Sportowe Przemysłu Tytoniowego w Krakowie i Czyżynach.

KOŁO liczy obecnie przeszło 300 członków, pracujących w licznych sekcjach. Ożywioną działalność wykazuje szczególnie sekcja ogólnego przygotowania, która przeprowadziła już wiele prób na odznakę SPO, — zdobyto 153 odznaki oraz 600 norm do SPO. Zdobyto również jedną I klasę zawodniczą, 5 drugich oraz 192 trzecie.

Sekcja piłki nożnej rozgrywa spotkania towarzyskie przygotowując się do rozgrywek w przyszłym sezonie już na szczeblu miejskim.

Sekcja kajakowa dysponuje 11 kajakami oraz przystanią. Członkowie koła wzięli udział w spływie na Dunajcu w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Turystycznego. Drużyna przebyła trudny spływ bez punktów karnych, plasując się w pierwszej kategorii drużyn.

Obecnie przy wydajnej pomocy Rady Zakładowej Krakowskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego w Czyżynach oraz materialnej pomocy wszystkich trzech wytwórni wyremontowano i oddano do użytku piękny stadion na terenie pomiędzy Wytwórniami w Czyżynach, na którym znajdują się dwa boiska siatkówki, boisko koszykówki oraz basen pływacki z szatnią itp. urządzeniami.

Koło wzięło w opiekę LZS Maniowy i jeździ tam rozgrywając spotkania w siatkówce, piłce nożnej, strzelaniu oraz pomaga w zdobywaniu norm do SPO. Ostatnio z okazji 10-lecia Polski Ludowej koło podjęło zobowiązanie przepracowania w tamtejszej gromadzie 200 godzin przy akcji żniwno-omłotowej.

Sekcja turystyczna urządza wycieczki i organizuje wczasy świąteczne nie tylko dla swych członków, ale również i dla pracowników Wytwórni. Urządzono ostatnio piękną wycieczkę w Pieniny oraz zorganizowano wczasy świąteczne w Okocimiu.

Przy Kole istnieje czynna sekcja wyczynowa młodych łyżwiarzy, którzy przygotowując się do sezonu zimowego uprawiają regularnie gimnastykę i gry sportowe.

Koło nie zapomniało i o młodzieży — o dzieciach pracowników Wytwórni. Wysłano na kolonie urządzane przez Wytwórnie instruktorów, którzy przeprowadzają na koloniach zdobywanie odznak BSPO oraz prowadzą gry i zabawy terenowe. I tak na wspólnej kolonii Krakowskiej i Czyżyńskiej Wytwórni Papierosów w Iwkowej skierowany tam instruktor koła przeprowadził próby do odznak SPO i BSPO. Odznaki BSPO zdobyło 15 chłopców.

W dniu 22 ub. m. gdy starsi członkowie koła brali udział w licznych imprezach sportowych w Krakowie, najmłodsi sportowcy tego koła w kolonijnym kolektywie dziecięcym urządzili uroczystość z okazji 10-lecia Polski Ludowej. Rozegrali także mecz z tamtejszym LZS oraz spotkanie w siatkówce. W meczu piłkarskim najmłodsi członkowie koła zwyciężyli 3:1 — najlepiej spisali się Wysoczyński, Grudzień i Karkoszka, a z LZS Szot i Duda.

(W. Jan.)

Migawki z XII Raidu Tatrzańskiego

W PIERWSZYM etapie raidu widzowie - chuligani pozrywali w rejonie Turbacza część strzałek kierunkowych, przez co zbłądziło kilku zawodników. Z powodu własnej nieuwagi zbłądzili tak doświadczeni raidowcy, jak: Paluch, Kwiatkowski czy Dąbrowski. Dwóch pierwszych szybko nadrobiło utracony czas, natomiast Dąbrowski spóźnił się na punkt kontroli czasu i otrzymał 2 punkty karne. Na ogół jednak zawodnicy z uznaniem wyrażali się o dobrym wyznakowaniu poszczególnych odcinków trasy.

*

„Żywymi znakami" były w okolicy Mszany Dolnej dzieci, przebywające tam na kolonii. Chętnie pomagały przy przygotowaniu trasy, a w czasie przejazdu zawodników trzymając w rękach znaki, wskazywały kierunek jazdy.

*

„Tubylcy" zakopiańscy z niecierpliwością oczekiwali przejazdu znanego narciarza — Stanisława Marusarza, biorącego rokrocznie udział w motocyklowym raidzie tatrzańskim.

— Uważaj nadjeżdża, trzeba mu wskazać dobrą drogę — słyszało się tu i ówdzie na odcinkach obserwowanych.

„Dziadek" nie zawsze zdążył usłyszeć te dobre rady, niemniej sam wykazując dobrą znajomość terenu, pokonywał wzniesienia i spady.

*

Na starcie do raidu kobiet zaobserwowaliśmy taką scenę. Zawodniczka okręgu warszawskiego Marszałkówna siedząc już na motorze wyciągnęła pomadkę do ust i „poprawiła" wargi. Oczywiście nie omieszkał wykorzystać tego operator Filmu Polskiego, nakręcając tę scenę. Zobaczymy ją zapewne w najbliższej kronice filmowej. (as)

Notatnik Krakowski

☐ „Magia i praktyki magiczne ludów Afryki" — to tytuł odczytu, który wygłosi dr R. Stopa w dniu dzisiejszym tj. 11 bm. o godz. 19 w WDK ZZ.

Po odczycie zostanie wyświetlony film.

☐ Twórczość dramatyczną A. Czechowa omówi J. Pleśniarowicz dziś o godz. 19 — w Czytelni Naukowej WDK ZZ.

☐ Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zwołuje naradę roboczą na dzień 12 sierpnia br. o godz. 10 w Sali Portretowej Prezydium MRN, plac WW. Świętych 3/4.

Na naradzie tej zostanie omówiona sprawa aptek społecznych oraz ich lokalizacja.

Trzykrotna mistrzyni Polski K. Hołuj „zdetronizowana" — Wł. Górska mistrzynią Polski w grze szachowej

W DNIU 6 sierpnia zakończył się w Gdańsku turniej o szachowe mistrzostwo Polski kobiet na rok 1954. Na starcie stanęło 16 zawodniczek, które zakwalifikowały się do tego turnieju. Walka od startu była ostra i do ostatniej chwili nie znany był wynik turnieju. Ostateczne zwycięstwo odniosła **Władysława Górska** (Budowlani Gdańsk) zdobywając 11 pkt. z 15 partii.

Mistrzyni Polski gra ostro i pewnie, jest dobrze teoretycznie przygotowana, co jest zasługą zrzeszenia, które zapewniło jej odpowiednią opiekę. Górska jest matką czworga dzieci i mimo to znajduje czas na intensywną grę w szachy.

Na drugim miejscu znalazły się **H. Szpakowska** i **K. Hołuj** po 10 pkt. Szpakowska zawodniczka Spójni poznańskiej po raz drugi zdobywa wice mistrzostwo kraju, co dowodzi, że należy bezsprzecznie do czołówki naszych szachistek. Gorzej zaprezentowała się tym razem była mistrzyni kraju K. Hołuj (AZS Gliwice), która wydaje się nie grała pełną siłą, a nie zapominajmy, że czeka ją wyjazd do Lipska na turniej strefowy kobiet.

Szpakowska przyjechała na turniej z... trzymiesięcznym niemowlęciem, co jej absolutnie nie przeszkadzało do zajęcia wysokiego miejsca w turnieju.

Jedyna przedstawicielka Warszawy **B. Wojciechowska** (Unia) podzieliła czwarte miejsce z młodziutką **Konarkowską** uzyskując 9 i pół pkt. Wojciechowska sukces swój zawdzięcza morderczemu finiszowi, zdobyła bowiem 5 i pół pkt. z 6 ostatnich rund.

Dalsza kolejność zawodniczek była następująca: 6. **D. Samulowicz** (Budowlani, Elbląg) 8 i pół pkt., 7) **J. Juszczyk - Żukowska** (AZS, Gliwice) 8 pkt. 8) **A. Jurczyńska**, (Spójnia, Kraków) 8 pkt., 9) **M. Trojan** (Kolejarz, Gliwice) 7 i pół pkt., 10) **M. Bauza** (Unia, Inowrocław) 7 i pół pkt., 11) **H. Jochelson** (AZS, Wrocław) 7 pkt., 12) **dr R. Hermanowa** (Włókniarz, Łódź) 6 i pół pkt., 13) **M. Nowak** (Kolejarz, Kraków) 5 pkt., 14) **T. Zaborska** (Start, Lublin), 4 i pół pkt., 15) **I. Nowowiejska** (Kolejarz, Szczecin) 4 pkt., i 16) **E. Wiewiórkowska** (Start Stalinogród) 3 i pół pkt.

L. Korski

Spartakiada handlowców w Zakopanem

Przejawiająca coraz żywszą działalność zakopiańska „Spójnia" zorganizowała dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej międzyzakładową spartakiadę pracowników handlu i przemysłu spożywczego.

Na starcie stanęło 184 zawodników. Spartakiada przeprowadzona została w 5 dyscyplinach a to: w lekkoatletyce, strzelaniu, tenisie stołowym, piłce siatkowej i piłce nożnej.

Zwycięzcą spartakiady zostały Zakopiańskie Zakłady Gastronomiczne przed MHD i Miejskim Zakładem Mleczarskim. ZZG zdobyły proporzec przechodni, ufundowany przez TKS „Spójnia". Warto dodać, że plonem odbytej spartakiady było uzyskanie 32 klas sportowych oraz 24 norm do SPO.

(Koresp. ach)

Z Igrzysk Akademickich w Budapeszcie

Szermierze polscy świetnie spisali się w turniejach drużynowych na Igrzyskach w Budapeszcie. Na zdjęciu fragment walki pomiędzy Pawłowskim i Egipcjaninem Husseni.

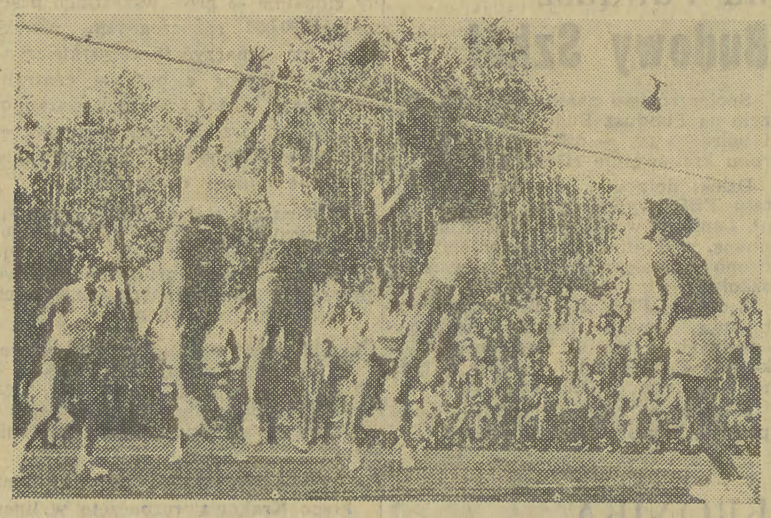

Znacznie lepiej niż koszykarki, które zajęły ostatnie miejsce w Budapeszcie, spisywały się nasze siatkarki. Oto fragment zwycięskiego meczu z Chinkami. CAF

KARNECIK TURYSTY

△ W Tatrach w rejonie Morskiego Oka rozpoczął się kurs praktyczny dla zaawansowanych taterników zorganizowany przez Komisję Taternictwa Okręgu Warszawskiego PTT-K. Na kurs zostało wytypowanych 47 osób. Kurs będzie trwał do 15 sierpnia br.

△ Ekspozytura ZUT w Żywcu ustawiła koło schroniska na Lipowskiej dwa namioty, zwiększając tym samym ilość miejsc noclegowych do 65 (schronisko 31). Jest to dużym udogodnieniem dla turystów.

△ Ostatnio zakończono znakowanie nowego szlaku turystycznego w Beskidzie Wysokim z Lipowskiej na Pilsko, co stanowi dalszy krok naprzód w znakowaniu szlaków w strefie nadgranicznej Beskidów.

△ Dojście do domu turysty w Sopocie w godzinach wieczornych od najbliższego przystanku kolejowego Kamienny Potok i od przystanku autobusowego i trolleybusowego jest mocno utrudnione. Ulice nie są tam oświetlone tym samym tablica ustawiona na wzgórzu jest nieczytelna. Brak jest również strzałek czy tablic orientacyjnych na wymienionych przystankach. Odpowiednie władze i instytucje powinny uzupełnić braki a przede wszystkim przeprowadzić oświetlenie ulicy, która prowadzi do Domu Turysty.

ZDOBYWAMY SPO

Na fotografii medaliści w zapasach (waga ciężka, styl wolny). Pierwsze miejsce zajął Mandelski (ZSRR), drugie Nowonyi (Węgry), trzecie Kasperczyk (Polska).

Pestkówna bije rekord na 500 m

W PRZERWIE międzynarodowego spotkania w piłce ręcznej Opole — Budapeszt odbyły się biegi: na 500 m kobiet i 800 m mężczyzn.

Bieg 500 m kobiet wygrała Pestków na (Spójnia) uzyskując czas 1:16,4, a więc wynik lepszy o 0,5 sek. od rekordu Polski. Drugie miejsce zajęła Grodecka — 1:17,0 przed Wawrzynek — 1:17,4 i Gabor — 1:19,2.

W biegu na 800 m mężczyzn pierwsze miejsce zajął Żurczyński (Budowlani Opole) — 1:59,4.

10 tys. m pod powierzchnią morza istnieją żywe stworzenia
Duńska ekspedycja naukowa odkryła tajemnice morskich głębin

NA południowy wschód od Mindanao ultra-dźwiękowa sonda podała głębokość 9.400 metrów.

— Zaczynamy! — rzucił krótko **dr Anton Brunn**, kierownik duńskiej wyprawy, która na pokładzie statku **„Galatea"** wyruszyła na „odkrycie" wielkich głębin morskich Pacyfiku.

Rzucono kabel. Na końcu kabla niewielka „paszczęka", podobna do tych, które mają koparki. Paszczęka zamknąć się miała na dnie i wydobyć na powierzchnię morza dowód czy na tych głębokościach istnieje życie. Do kabla — przyczepionych kilka woreczków, w każdym szklana, pusta kulka o 3—6 mm grubości ścianek. Przy okazji — badania nad ciśnieniami morskich głębin.

W SZCZELNEJ SZKLANEJ KULI — WODA!

POWOLI wyciągano kabel. Pierwszy woreczek — kula nietknięta, w drugim woreczku — dziura, szklana kula wybuchła z taką siłą, że nie pozostał żaden po niej ślad. Trzecia i czwarta kula — nietknięta, piąta — do połowy napełniona wodą — ale nietknięta, a więc woda, pod olbrzymim ciśnieniem przeniknęła do środka. Szósta i siódma — sproszkowane i to tak drobno, że już nawet skaleczyć się nie można. Wreszcie „paszczęka". Niestety, nie bardzo się udało — w niej tylko odrobina zielonkawego piasku.

Kabel rozwija się jeszcze raz. Głębokość 10.328 metrów. Tym razem na końcu długa rurka metalowa. Udało się — w rurce 75 centymetrów mułu, mułu zebranego 10 km pod powierzchnią morza.

MUŁ Z MORSKIEJ OTCHŁANI

PROFESOR Bell, biolog — zamyka się w swym ciasnym okrętowym laboratorium. Mijają długie chwile... Wreszcie wychodzi, radośnie uśmiechnięty, muł zawiera bakterie. **I te bakterie w sprężarce, pod ciśnieniem 1.000 atmosfer, żyją. I nie tylko żyją, ale rozmnażają się. A więc w największych głębinach morskich istnieje życie...**

Za chwilę kabel odwinie się jeszcze raz. Głębokość 10.460 m. Tak, wszystko byłoby łatwe gdyby kabel spadał pionowo, gdyby można było sobie zdać sprawę z chwili gdy dotknie dna. Ale kabel musi być dłuższy, opuszcza się na dno pod pewnym kątem. Obliczenia matematyczne przeprowadzone przez profesora szwedzkiego Kullenberga dały w wyniku kabel — 12 kilometrów długości, 10 ton wagi w wodzie, 22 milimetry przekroju u góry, 9 u końca, który sięgnie dna.

BIAŁA PLAMA NA KAMIENIU

TYM razem u końca kabla sieć. Krótki rozkaz. Kabel odwija się — powoli. Już bęben prawie pusty... Stop! Teraz zaczyna się holowanie. Szybkość — 2 węzły. Upalna, zwrotnikowa noc. Na statku nikt nie śpi. Holowanie trwa. Świta... kończy się już nawijanie kabla. Chwila emocji... jest! Wynurza się sieć, na jej ramie muł — to znaczy dosięgła dna. Ryby... te nic nie znaczą, bo przecież mogły wpaść do sieci pod samą powierzchnią wody. Na pokład wysypują się kamienie, tak — one na pewno porwane zostały przez sieć z samego dna.

Ktoś nachyla się — co to za biała plama? Dr Brunn podlatuje, patrzy, szczerzy w uśmiechu zęby — to anemona (zawilec). **W jednej chwili został przeprowadzony dowód. Kamień musi pochodzić z dna — z 10.460 metrów głębokości, a na tym kamieniu było przecież żywe stworzenie.**

CZYM SIĘ ŻYWIĄ 10 KM POD POWIERZCHNIĄ

WIĘC na wielkich głębokościach istnieje życie. Ciśnienie temu nie przeszkadza. Wewnętrzne ciśnienie ciała i ciśnienie zewnętrzne równoważą się. Ale myślano, że życie może na takich głębokościach nie istnieć z braku pożywienia. Rzeczywiście, na te głębokości nie dociera już nic z bliższych powierzchni warstw wody, nie opadają tam nawet trupy zwierząt które wcześniej znalazły „amatorów".

Nic? Nie, na dno opadają odpadki drewna, których sieć wydobyła całe mnóstwo. **A więc — bakterie żywią się drewnem, zwierzęta żywiące się mułem — robaki czy holoturie — żyją z tych bakterii i same są z kolei pożerane.** Chyba tak jest. Kabel spadał wiele razy. Gdy w sieci było wiele odpadków drewna — połów żyjątek był obfity. Nie było drewna — połów znikomy.

Wniosek — życie, może istnieć wszędzie. Przystosowuje się do każdych warunków, nawet do niezmierzonych głębin morskich, do których światło nigdy nie dociera.

*

Ekspedycje „Galatei" odbywały się w latach 1951 i 1952, jednakże do niedawna wyniki badań pozostawały naszemu ogółowi nieznane. Dopiero teraz — paryskie wydawnictwo „Plon" — w poszukiwaniu sensacji podobnej do wyprawy tratwy „Kou-Tiki" wydaje książkę o dr Antonie Brunnie. Taki już jest los uczonych w krajach kapitalistycznych, że kiedy ich prace mówią o... życiu, to trzeba dopiero poszukiwaczy sensacji, by wieść o tym dotarła do ogółu.

J. Wa.

Rozstaje

Jerzy Putrament

2.

— Schlałeś się — szepnął. — A tymczasem wisz, co ci tutaj wygadują? Pyś i Łysy? Że wszystko nieprawnie, z brygadami, z sądem... że trzeba meldować wyżej. Chlej, chlej, byku, dochlejesz się...

Toruń zerwał się... — Ja im pyski...

Przepiórkowski chwycił go za ramię. — Spróbuj mi tylko!

Znowu zagrał patefon, Przepiórkowski prześlizgnął się od okna. Turoń spojrzał za nim. Ktoś zapalił papierosa i pokój wydał mu się czerwony jak u fotografa. Znowu chętka — jak w krzakach — chwycić go, przydusić — za tę odprawę, na której rządził się niemiłosiernie, za Turobin, za wszystko, za Lolę przede wszystkim.

Nie doczekał się, poszedł jej szukać. Ujrzał Łysego przy Przepiórkowskim. Bębnił ciągle: gospodarczy sabotaż. Turoniowi przez głowę śmignęło ponowne podejrzenie: ten także. Zresztą nowa fala szumu wódczanego zaraz go zachłysnęła.

W pustym stołowym pani Kukulska zachichotała tylko na jego pytanie:

— Spodobała się panu pułkownikowi? Serduszko zadraśnięte? Głęboko? — dostrzegła jego minę, dosłyszała pomruk wściekłości, czym prędzej wyjaśniła, że źle się poczuła pani Lola, do domciu...

Teraz był tylko szum. Puścił Kukulską, zataczając się wrócił do salonu. Zrozumiał w pełni ten cios, widząc Habulewicza za fikusem z Helą na kolanach. Ten mydłek, ten student!...

Skoczył ku nim, targnął Habulewiczem, aż Hela potoczyła się na podłogę. Nie wiedział jeszcze — bić, wyrzucać. Habulewicz zerwał się przerażony, nawet nie próbował podnieść Heli. Za kark go wiodąc Turoń wyszedł do sieni. Piski Heli, kwokanie Kukulskiej. Przepiórkowskiego zaraz tu ściągną. Chwycił płaszcz czym prędzej, pchnął studenta: — Idziesz zaraz, bo ci kark...

Tamten pośpiesznie ręce wtykał do rękawów.

— Panie pułkowniku, za co?

— Ja ci się pośmieję! — Turoń targnął klamką, trącił tamtego, sam wypadł. — Gdzie ten twój, jak go?...

Szli pod rękę, jakby Turoń był namiętnym, niecierpliwym kawalerem, a Habulewicz trochę oporną panienką z dobrego domu. Turoń chwycił żelazną łapą przedramię tamtego i zaciskał palce za każdym razem, gdy Habulewicz, przekonując, że nie warto, — zwalniał kroku.

— Ależ trzeba obserwować przedtem! Kiedy wychodzi, z kim, którędy? Czy ktoś jest w domu? Trzeba przygotować, którędy uciekać, gdzie się przechować. Panie pułkowniku, doprawdy...

— Zamknij się... Tam, toś się śmiał! Że nieuczenie gadałem, co? Teraz zobaczymy, kto lepiej będzie się śmiać, kto w portki...

— Ależ, jak Boga kocham, ani mi się śniło...

— Dobrze, dobrze, jazda!

— Ależ nawet broni...

— Nie twój interes.

— Hałas...

Turoń pchnął Habulewicza, ścisnął mu rękę, aż tamten ryknął.

— Adres!

— To koło Spokojnej. Tam tyle bezpieki...

Nie odpowiedział, pchnął tylko jeszcze silniej. Wieczór już się zadomowił na dobre. Padał deszcz, wyboje w chodnikach zatkały stada jasnożółtych liści topoli. Gdzieś przez okno mruczało radio. Na Spokojnej sterczał milicjant w wojskowym płaszczu z przykrótkimi rękawami.

Habulewicz przystanął zaraz za gimnazjum, gdzie przed rokiem lokował się Pekawuen.

— Gdzież to jest? Na lewo?

— Tylko mi nie zalewaj! Nie dasz go, ciebie kropnę. Za niesubordynację.

Przeszli kilka kroków. Pusto.

— W jego oknie ciemno. — Habulewicz nie potrafił ukryć radości. — Pewno gdzieś na mieście.

— Jak go nie znajdę, wszystko jedno kogo, milicaja, sołdata. Ty mi się nie ciesz. Ty się módl, żeby był. Może siedzi w wychodku. Jazda.

Zadzwonili. Długą chwilę czekali. Echo dzwonka dudniło po schodach i korytarzach. Habulewicz szeptał:

— Jak wyjdą, niech pan mówi. Że ze wsi, z Bolesławic. Bo on ze wsi. Mnie mogą poznać, byłem tu raz kiedyś.

Powtórnie trzeba było cisnąć dzwonek, aby wreszcie kogoś wywabić. Piesek zaczął ujadać gdzieś w głębi. Starczy głos za drzwiami nieufnie zapytał: Kto?

— Do Burkota, ze wsi...

— Nie ma pana Burkota, wyszedł.

— A dokąd?

— Nie wiem, pewno na uniwersytet.

Zeszli wolno do furtki, Turoń z wściekłości niemy, Habulewicz szczęśliwy i przerażony. Deszcz chlapał w matowe od firanek okna. Było pusto.

— Pod uniwerek — nieśmiało szepnął Habulewicz.

Przeszli jeszcze kilka mokrych ulic. Habulewicz z zamierającym sercem wyminął milicjanta. Ten wyglądał nędznie, nos mu zsiniał, ręce po łokcie wsadził w kieszenie, mokry kołnierz postawił sztorcem, dreptał w miejscu. Turoń go bodaj nie dostrzegł.

Z pół godziny czekali pod uniwersytetem. Kilka samochodów śmignęło w aureoli fontann, tryskających spod kół. Ktoś przebiegł, ktoś wyjrzał z bramy i schował się. Stali pod grubą topolą. Było coraz zimniej.

(46) (D. c. n.)